

Za polaną pełną mak w
Pośr d trawy niedaleko
szykowała Kacza mama
miłe gniazdko tu nad eką.



Raz znalazła dziwne jajo,
po ucone po kryjomu.
Przygarn ła jajo kaczka
i zaniosiła je do domu.

Wtem wykluły się kaczk szki,
pełne kolorowych pi rek.
Tylko jedno z nich kaczątko
było dziwne... szaro bure.

Tak to więc kaczątko małe,
odleciało sm tne, samo.
Po eгнаło się z kaczkami
I z poczwiwą kaczk mam .
Gdy leciało ponad stawem,



zobaczyło inne ptaki.
Jednak te się w głos zaśmiały:
- Co za ptak to, b ydki taki!
I kaczątko, biedne, smutne
wypatrzyło nagle w g rze
jakieś nowe pi kne ptaki,
śnie no-białe, cudne, du e.

Zawołały: Poleć z nami,
śliczny nasz łab dziu mały!
Bo w odbiciu lustra wody
był ju łab dź śnie no-biały.